



# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pr numerata z odnoś-  
niem do domu i przesył-  
ką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 3 miesiące	18.
na 6 "	18.
na 8 "	18.
na 10 "	18.
na 12 "	18.

Redakcja i Administracja  
Rynek Kościuszki 1, filia  
Administracja otwarta w  
10-2 1 5-7.  
Redaktor przyjmuje w tygodniu  
10-7 wiecz.  
Rękopisy nie zastrzeżone do  
zwrotu nie przechowują się.  
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-  
norar. uważane są za bezpłatne.

**Cena ogłoszeń:**

1 wiersz petitu lub jego miejsce:  
przed tekstem -- Mr. 2.  
za tekstem -- " 1.  
w tekście -- " 4.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze  
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

DZIŚ
Pierwszy Atut filmowy sezonu 1919-20.
DZIŚ

## OPJUM

**Chiny — Europa — Indje — Ameryka.**

<p><b>KINO-TEATR</b> <b>"APOLLO"</b></p> <p>Opjum: sensacja nerwów, Opjum: groza namiętności ludzkich, Opjum: tragizm ludzkości, Opjum: demoniczna siła trucizny, Opjum: raj fantastycznych marzeń, Opjum: świat tajemnic Wschodu,</p>	<p>Opjum: gigantyczny film, Opjum: atrakcja międzynarodowa, Opjum: najlepszy film świata, Opjum: arena najświetniejszych artystów, Opjum: wzór dla mistrzów fotografii, Opjum: cud efektów i wystawy.</p>
--	---

## BANK KUPIECTWA POLSKIEGO.

W r. 1909 został założony we Lwowie „Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki” celem zgrupowania miejscowego polskiego kupiectwa.  
Na 1-ym Zjeździe Stowarzyszeń Kupców Polskich, który się odbył w Warszawie w jesieni 1918 r. uchwalono jednogłośnie powołać do życia „Bank Kupiectwa Polskiego”.  
W uznaniu doniosłości konsolidacji dla naszego społeczeństwa; wypadkami dziejowymi rozluźnionego, obla te organizacje postanowiły obecnie połączyć się w jedną instytucję, obejmującą stan kupiecki na przestrzeni całej Polski, z siedzibą w Warszawie i pod wspólną nazwą.  
**„BANK KUPIECTWA POLSKIEGO”.**  
Na Walnem Zgromadzeniu we Lwowie dnia 15-go czerwca 1919 r. uchwalono zasadniczo podwyższyć kapitał akcyjny do 20.000.000 złotych, zaś na razie wypuścić akcje do wysokości 6.000.000 K.  
Z tych 6.000.000 K. pozostaje jeszcze do rozehrania 7.500 sztuk akcji nominalnej wartości po 400 K. na sumę 3.000.000 K.  
Według przepisów statutu i uchwały Walnego Zgromadzenia z tych 3.000.000 K. dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu 5.000 sztuk akcji na 3.000.000 K. po kursie 450 K. za sztukę do dnia 15-go lipca 1919 r.  
Całą resztę z 2.000.000 K. ewentualnie nierozehraną do dnia 15-go lipca 1919 r. przez dotychczasowych akcjonariuszów i cały pozostający jeszcze do dyspozycji ostatni milion uchwalono rozsprzedać nowym reflektantom w porządku chronologicznym zgłoszeń po kursie 500 K. za sztukę — z tem jednak, że Zarządowi Banku przysługiwac będzie prawo nie uwzględnienia poszczególnych zgłoszeń i pozostawienia poczynionych wpłat w wysokości złożonej do dyspozycji nie uwzględnionych reflektantów.  
**Zapisy na akcje zgłoszone do Komisji organizacyjnej „Banku Kupiectwa Polskiego” w Warszawie będą uwzględniane.**  
Wpłaty uiszczac można w asygnatach Polskiej Pożyczki Państwowej lub gotówką w walucie koronowej, markowej lub rublowej. Wpłaty mieszczące się w granicach 6.000.000 K. zmienne będą na korony wedle bieżącego kursu dziennego, przychem do wpłat gotówkowych przyznana będzie bonifikata 5% do 1-go listopada 1919. Od dnia 1-go listopada 1919 nowe akcje partycypować będą pro rata w zyskach Banku za r. 1919.  
Z zysków za rok 1918 przyznana została akcjonariuszom Galicyjskiego Banku Kupieckiego dywidenda 8%.  
Wpłaty ponad 6.000.000 K. będą zwrócone lub stoecownie do porozumienia użyte na poczet akcji dalszej emisji ponad 6.000.000 K. za oprocentowaniem 4 od sta do dnia faktycznego wydania akcji i z przeliczeniem walut na złoto wedle kursu urzędowego.  
Wpłaty za wydaniem tymczasowego poświadczenia przyjmować będą następujące instytucje:  
Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki, Centrala, Lwów, ul. Halicka Nr. 19, dom własny. Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki, Filja Kraków, ul. Florjańska Nr. 18.  
Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki, Filja Sanok. Bank Krajowy we Lwowie i Filja Banku Krajowego w Krakowie. Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i Filje tegoż Banku w Krakowie i Lublinie. Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie. Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego oddziały. Bank Ziemski w Warszawie i jego oddziały. Bank Przemysłowców w Poznaniu. Bank „Brzeski i Załuski” Tow. Kom. w Poznaniu. Blizszych informacji udzielają: Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki, Lwów, ul. Halicka Nr. 19 oraz Komisja Organizacyjna Banku Kupiectwa Polskiego, Warszawa, ul. Szkołna Nr. 19.  
Warszawa-Lwów 16-go czerwca 1919.

**GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI.**

RADA Prezes Dr. Stesłowicz Władysław. Wiceprezesi Herse Bogusław, Woliński Antoni.

Członkowie { Bełtowski Stanisław, Brun Kazimierz, Ichniowski Franciszek, Janowski Julian, Karpiński Franciszek, Dr. Kucharski, Piotr, Ludwik Mikołaj, Pawłowki Jan, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Ryniewicz Jan, Skibniewski Kazimierz, Dr. Wewiórski Ludwik, Zajączek Antoni.

DYREKCJA Mazurkiewicz Feliks, Zachert Józef, Zmudzki Wacław.

**KOMISJA ORGANIZACYJNA BANKU KUPIECTWA POLSKIEGO**

Herse Bogusław, prezes, Borkowski Stanisław, Karpiński Franciszek wiceprezesi — Brun Kazimierz, Chowańczak Arpad, Jurkowski Antoni, Mattawski Stanisław, Mazurkiewicz Feliks, Olszewski Henryk, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Zachert Artur.

**Polski Związek Zawodowy Pracowników-Chrześcijan Rzemiosła Szewckiego**  
z dniem 12 b. m. przeniósł sklep związkowy z ul. Stenklewicza 51 na ul. Lipową do pasażu Warnholca.

**BRONISŁAW GRUSZKIEWICZ**  
P. Adwok. Przysięgi.  
z WARSZAWY  
zamieszkał w Białymstoku, ul. 1-a Kupiecka Nr. 1, dom W-go Puchalskiego.

**Związek włóknisty otwiera kooperatywę.**  
Zapisy uczestników będą przyjmowane w kancelarji Związku przy ul. Ryńskiej nr. 1 (2 piętro) od dnia 6 b. m. w godzinach 9 do 11 od 4 do 7.

**ADWOKAT PRZYSIĘGLY WŁADYSŁAW OLSZYŃSKI**  
ul. Niemiecka № 2a.  
Przyjmuje w sprawach sądowych w godz. 10—1 pop. 16—8 wiecz.

DZIS!

Gwiazda kinematograficzna, ulubienica publiczności  
**HENNY PORTEN** w 5 aktowym dr. zyciowym  
**W I N A**  
 A N O N S I! W niedzielę 13/7 A N O N S I!  
 Benefis i ostatni występ króla śmiechu  
 p. E. REDENA.

**II KWARTET KAUKAZKI.**  
 wykonają beneficjanci: Leni Witecznik,  
 p. Czyżik, p. Kopel i p. Kalmus.  
 WYSTĘPUJĄ:  
 Król śmiechu p. E. REDEN  
 i REDENOWA.

## Plasku, kamieni i żwiru

do bruków potrzebuje Komisja robót publicznych.

Kamieni w ilości 2500 metr. sześć.

Plasku „ „ 2500 „ „

Żwiru „ „ 300 „ „

Szabru „ „ 300 „ „

Oferty składać na ręce prezesa Komisji p. Fr. Godyńskiego. Magistrat, Warszawska 14.

## Zarząd Budownictwa Wojskow. O. G. W.

w B I A Ł Y M S T O K U.

Potrzebni są technicy, dozorczy, kanceliści (ki), maszynistki.

Zwracać się do Zarządu Budownictwa Wojskowego w godzinach biurowych. Pałac Branickich.

## W Rosji.

(Rozmowa z rosjaninem).

Warszawa 10. 7.

Dzisiaj spotkałem p. Akajomowa, b. współredaktora „Warszawskiego Dnielnika“ i redaktora warszawskiej „Gazety Policyjnej“.

W czasie ewakuacji rosjan z Warszawy wyjechał p. Akajomow do Rosji, jako wysoki urzędnik policyjny.

Z chwili wybuchu rewolucji z Niżnego Nowgorodu wyjechał do Rostowa nad Donem a następnie do Nowoczerkaska, gdzie redagował dziennik kozacki.

Ztąd p. Akajomow zna dobrze stosunki na południowo-wschodzie Rosji.

— Co pan myśli o akcji Denikina? spytałem.

— Wierzę, że Denikin musi zwyciężyć. Poraz drugi kozacy ocalą Rosję.

Dalej p. A. dowodzi, że bolszewizm musi upaść zupełnie w ciągu kilku miesięcy, ściskany bowiem od zachodu przez polaków a od wschodu, południowo-wschodu przez Denikina i Koczaka niedługo utrzyma się zdoła. Zresztą bolszewików ma dosyć chłopstwo, a nawet robotnicy odwracają się od niego, przekonani są bowiem, że zamiast szczęścia obiecwanego dał on im głód i nędzę. Bolszewicy ograbili już całą Rosję i nie mają już nic do zrabowania...

Nawet Lenin radby wycofać się z tej morderczej gry.—Ale Bronszejn-Trocki nie chce ustąpić — on radby jeszcze utrzymać się przy władzy, która daje mu miliony i rękosz rządzenia i mordowania.

Nareszcie dawna burżuazja zaczyna organizować się potajemnie, aby razem z kozakami i chłopami

mi rzucić się na bolszewickich bandytów.

Dopomoże im część armii czerwonej, której naprzykrzyło się walczenie pod sztandarami Trockiego dla Idei, której nie rozumie i nie uznaje.

Lenin przyznaje publicznie, że popełnił błąd, rzucając się na inteligencję, bez której rady dać sobie nie może. Przeciwnie Trocki w dalszym ciągu odsuwa inteligencję, której wykształceniem nie dorównywa.

Po upadku bolszewizmu nastąpi krwawa rozprawa z jego zwolennikami.

— A potem?

— Potem Rosja odzyska — nie republikańska, lecz monarchiczna, gdyż clemny lud rosyjski nie dorósł jeszcze do republikantizmu. Przyznają to nawet kadeci, dawni zwolennicy republikantizmu. Nawet Miłukow.

Naturalnie po uspokojeniu się Rosja będzie olbrzymim rynkiem zbytu dla wszelkich towarów. Polskie fabryki sukna, płótna, obuwia itd. itd. znajdują w Rosji kopalnię złota.

— A co będzie z pieniędzmi rosyjskimi?

— Za ważne uznane będą tylko ruble carskie i dumskie, oraz pieniądze, wydawane przez kozaków.—Banknoty drukowane przez bolszewików będą uznane za bezwartościowe. To też chłop rosyjski brać ich nie chce wcale.

B. F.

**Popierajcie handel polski!**

## TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 9 7.  
 Front Galicyjsko-Wołyński.

Na całym froncie nie było poważniejszych wydarzeń. Na ogół spokój.

Front Poleski.

Nieprzyjacieli, wyparty z Łunińca, cofa się na wschód. W pościgu zdobyto pod Dawidgródkiem stację pancerny. Stacja i miejscowość Łuniniec są silnie zniszczone.

Front Litewsko-Białoruski

W odcinku północnym zachodząco skoncentrowanego w rejonie Czyżun nieprzyjaciela, śmiałym wypadem rozbito go, zdobyto 18 centymetrowe działo i 7 karabinów maszynowych, wzięto 100 jeńców.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Haller, pułkownik.

W Sejmie.

(Posiedzenie 68).

WARSZAWA. 11-VII. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie stosunków służbowych urzędników państwowych podczas pełnienia służby wojskowej.

Nastąpiła rozprawa nad punktami II, III i IV porządku dziennego, które stoją z sobą w łączności, gdyż dotyczą: robót publicznych, zajęć w Warszawie 3 i 4 lipca i walki z bezrobociem.

Pos. Skulski uważa wnioski tych komisji w sprawie wydajności pracy przy robotach publicznych, jako odruch samorządowczy.

Mówca jest przekonany, że bez dobrej organizacji i wydajności pracy żadna ustawa, ani bogactwa ziemi nie stworzą dobrobytu.

Pos. Ziemiński stawia wniosek, wzywający rząd, aby wdrożył dochodzenie w sprawie zachowania się policji.

Pos. Marylski stara się zobrazić bezład, panujący w planach i wykonaniu robót publicznych.

Minister Pruchnik oświadcza, że te zarzuty są inspirowane przez inżynierów, których minister począł usuwać. Zaznaczył, że rząd jest na drodze sanacji stosunków.

Pos. Tomczak występuje przeciwko twierdzeniu, że zajęta są wyjątkiem agitacji.

Minister Wojciechowski omawia przebieg zajęć w Warszawie, przedstawiając izbitę groźną sytuację i ciężkie zadanie policji. Mówca zaznacza, że cele komunistów zostały osiągnięte. Dziś mówi się o krwawych ofiarach i wpaja się przekonanie, że w Polsce można robić wszystko bezkarnie. Organy rządowe winny być otoczone szacunkiem, należy wpieść w szerokie masy, że zakaz przekraczać nie wolno.

Pos. Reger wywołał, że robotnik polski najłatwiej się orga-

nizuje. Nie jest on skłonny do przewrotów i awantur, lecz drogą organizacji dąży do poprawienia bytu. Jako przykład przytacza mówca Śląsk Górny.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Wojsko Hallera przybywa.

OSTROW 11-7 (PAT).

Transport wojsk Hallera, według „Gazety Ostrowskiej“, podjęto nanowo. Onegdaj i wczoraj przyjechały pociągi wojsk Hallera z artylerją i amunicją.

Podziękowanie Naczelnego Dowództwa.

WARSZAWA 11-7 (PAT).

Naczelnemu Dowództwu wyraziło uznanie i podziękowanie dowództwu i oddziałom frontu Poleskiego za zdobycie Łunińca.

Polska a Rumunia.

WARSZAWA 11-7 (PAT).

W niedzielę 22 czerwca poseł nadzwyczajny w Bukareszcie Aleksander hr. Skrzyński wręczył listy uwierzytelniające królowi rumuńskiemu.

Hr. Skrzyński zaznaczył wspólność interesów i znaczenie zbliżenia polsko-rumuńskiego.

Król odpowiedział, wyrażając sympatię i radość z powodu nawiązania regularnych stosunków dyplomatycznych.

Zniesienie blokady Niemiec.

PARYŻ 11-7 (PAT).

Dziś mocarstwa sprzymie-



rzona i sprzyjające znoszą blokadę Niemiec. Jednocześnie zalesione zostają wszelkie ograniczenia handlowe.

### Propozycje niemieckie.

NAUEN 11-7 (PAT) (Radio st. Poznańskiej). Przywódca niemieckiej delegacji w Wersalu baron Lerchner wręczył p. Clemenceau notę, w której mówi o tem, że wykonanie warunków traktatu pokojowego na wschodzie połączone jest z trudnościami, w tym celu rząd proponuje wszcząć rokowanie z rządem polskim, które odbywać by się mogły w Berlinie, przyczem delegaci polscy mieliby wszelkie udogodnienia i ułatwienia.

### Telegram Hoersinga.

NAUEN 11-7 (PAT). Hoersing, komisarz rządu niemieckiego dla Śląska wystosował do ministerstwa telegram, że ludność w powiatach syczowskim i namysłowskim domaga się pozostania przy Niemczech i żąda, aby tylko amerykańskie wojska obsadziły Górny Śląsk.

### Z Grodna.

— Bawi obecnie w Grodnie delegatka Centralnego Komitetu Opieki nad dziećmi p. W. Wojewódzka w towarzystwie sekretarza p. Jerzego Szanławskego.

— Magistrat przystąpił do budowy kapieli rzecznych na własny rachunek.

### Mowa Marszałka.

Po uchwaleniu ostatniego paragrafu ustawy rolnej marszałek Sejmu wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Posłowie! Dobiegłszy nareszcie do kresu gorących rozpraw, które nieraz mogły wywołać w każdym patriotycznym sercu obawy, czy nie wstrząsną one podziwami Rzeczypospolitej. Obawy te były niewątpliwie przesadne. We wszystkich innych parlamentach zachodzą, dość często podobnie namętne rozprawy, mianowicie tam, gdzie chodzi o sprzeczne interesy materialne.

W naszym Sejmie nie chodziło o interes materialny posłów, bo dość się rozejrzeć po ławach obydwu stron, aby się przekonać, że więcej niż 9/10 posłów bezpośrednio, ani pośrednio żadnego osobliwego, materialnego interesu w tem nie miało jak będzie rezultat walk. Była to raczej walka o zasady, podjęta z obydwu stron z wiarą czystą w pożyteczność zasad broniących dla Ojczyzny. Może niejedna zarzucił Sejmowi, że w czasach, gdy wojna na kilku frontach kraju naszego jeszcze nie ustała, nie pora była tak zacięcie walczyć, choćby o najszlachetniejsze zasady, bo każdy z nas powinien kochać kraj więcej, niż swe zasady. Ale nawet w najgorętszych

chwilach tej walki nie wątpię, że ostatecznie musi zwyciężyć dobra dusza polska, że 100-letnia niewola nauczyła nas conajmniej jednej rzeczy, t. j. — nie szukać w roliaku, który ma inne zapatrywania, — wroga. Stąd radością miał napelniać serce każdego patrioty fakt dzisiejszy, że właśnie ostatecznie, a najważniejszy punkt sporny zakończony został ostatecznie w spokoju bez uprzyżnienia godności Sejmu.

Więcej jeszcze pocieszającym jest fakt, że stronnictwa pomimo pozornej przepaści różnic, jakie je dzieliły w jednym punkcie były zupełnie zgodne, t. j. żeby nie dopuścić w kraju do samowoli i gwałtu, zgodne były w tem, aby surowo karać wszelkie zakusy samowolnych prób wyzyskiwania tej ustawy, bez zezwolenia władz, prób, któreby musiały kraj rzucić na pastwę anarchji. Dziś w 509-letnią rocznicę bitwy Grunwaldzkiej warto właśnie pamięcią sięgnąć jeszcze w inną walkę o ziemię, z której naród nasz wyszedł zwycięsko.

W ciężkiej niewoli zaboru pruskiego i w twardej walce z Niemcami, trwającej lat kilkadziesiąt, nie znaleźmy ani na chwilę jakichkolwiek nieprzyjaznych uczuć między chłopem a obszarnikiem, bo wszystkim przyświecała jedna tylko myśl — miłość Ojczyzny i wspólna obrona ziemi ojczystej.

Tylko dzięki tej jedności odnieśliśmy zwycięstwo i tutaj mogę zapewne w myśl całego Sejmu wyrazić życzenie, aby walki, jakie przeżyliśmy, nie pozostawiły głębszego śladu w sercach narodu, aby obydwie strony nabrały przekonania, że to, co uchwała stanowi, nie jest lupem jednej strony, ale raczej tylko konieczną ofiarą drugiej, ofiarą na ołtarzu Ojczyzny.

### Beseler przed sądem.

Na liście osób, które mają być wydane entencie znajdują się między innymi także generał Beseler b. generał gubernator warszawski i sekretarz stanu Jagow.

### Z Warszawy.

„Gaz. Por.“ donosi, że w cukierni Loursa aresztowano Arona Kabaczniaka, jednego z najzjadliwszych przywódców bolszewickich. Żyd łódzki z pochodzenia Kabaczniak był w Rosji głównym pomocnikiem komisarza Urickiego, który tysiące ludzi wyprawił na tamten świat, aż wreszcie sam zginął z ręki właściciela zamachowca. Gdy po zgładzeniu Urickiego bolszewicy jako zemstę skazali na śmierć tysiące ludzi, Kabaczniak był kielownikiem tej krwawej rzezi.

Kabaczniak przedtem był skazany za różne przestępstwa [kryminalne na 2 lata rot aresztanckich]. Obecnie krwawy zbir bolszewicki przybył na „gościnne“ występy do Warszawy, prawdopodobnie dla kierowania tutaj zamachami bolszewickimi.

Pobyt jego w cukierni pierwszorzędnej świadczy, że robota jego w Rosji była nie tylko krwawa, ale i dochodowa. Poznał go przypadkowo jeden z mieszkańców Warszawy, który znał dobrze jego działalność w Rosji.

— Zmarł d. 10 b. m. śp. Ignacy Matuszewski, krytyk literacki i estetyk.

### Z całej Polski.

— Do Krakowa przywieziono z Kalisza pewnego osobnika, który podał, że się nazywa Paweł Miller i pochodzi z Bytomia, okazało się jednak, że jest to porucznik pruski, i nazywa się Paweł von Fablak.

Fablak oddany został w ręce władz wojskowych, jako podejrzany o szpiegostwo.

— Przywieziono do Kielc 2-eh żydów, aresztowanych w Skarżysku. Byli oni przebrani za kobiety i mieli peruki na głowach, nie mniej jednak swem zachowaniem zwrócili na siebie uwagę i to spowodowało ich aresztowanie. Przewadzone energiczne śledztwo ustaliło zapewne, w jakim celu urządzili oni tę maskaradę. Istnieje przypuszczenie, iż było im to potrzebne dla uprawiania szpiegostwa.

— W Lublinie powstaje organizacja, mająca na celu zwalczanie rozwielenionego łapownictwa i przekupstwa na urzędach państwowych, cywilnych i wojskowych oraz samorządowych.

Organizacja nosi nazwę: „Związek zwalczania nadużyć.“

### Z listów do Redakcji.

Z powodu wzmianki „Zajście w kinematografie“, zamieszczonej w Nr 77 „Dziennika Białostockiego“, otrzymaliśmy poniższy list, który zamieszczamy, aczkolwiek nie zupełnie godzimy się na niektóre jego ustępy. Redakcja.

W „Dzienniku Białostockim“ z dnia 9-go b. m. czytamy o charakterystycznym zajściu w kinematografie.

Dziwne zaiste wrażenie musi wywierać Białystok ze swą dzielnością najwną tolerancją, że swym polem w sferze wielkich cnót: przebaczenia i niepamięci.

Smieszna byłaby dla samej Ukrainy wiadomość o tem, iż w czasie, gdy tak dziko i nieludzko postępują — opiewany jest ten naród jednocześnie z desek teatralnych.

I oto ten, co tam pod Lwowem krew swą przelewał, ten co sam ucierpiał, którego najbliżsi w mękach zginęli, musiał dopiero zaprotestować. A my? Czyż głusi, jak zwykle, będziemy na pół podwójni, bo z lekceważeniem leż naszych połączeni; czyż my, tak ofiarnie i tak bogato krew swą szafujący — przemilczec mamy brak taktu (czy tylko to?) u ludzi, u których tylko pieniądz przedewszystkiem?

Ja nie przemilczę i najmniejszym protestuję. Nie możemy pozwolić, by drwiono lub lekceważono to, co nas boli i to, co nas tyle krwi kosztuje.

Niech się obudzi w nas powaga imienia polskiego, zaprotestujemy, a przynajmniej, gdy przez dziwne względy i względziki stała się rzecz smutna — starajmy się nieuczeszczać na przedstawienia, nie dające nic prócz niesmaku.

Minie dobra nieszczęście, zagoją się rany po zdartych żywym pażach u naszych braci, powiększą

ci, którzy patrzą na chybłe muślibi — wtedy aż nadto znajdzie się czasu na przedstawienia we wszystkich budach i we wszystkich językach wrogów naszych.

Zgadzam się w zupełności z protestem pana wojskowego, pochwalam go i dziękuję zań, dziwiąc się i nie dziwiąc zarazem, iż reszta publiczności polskiej została w teatrze.

J. Klimkiewiczowa.

### Na dobie.

(Gl.) Niebawem w Warszawie działać zacznie Rada Opieki Moralnej nad młodzieżą w wieku szkolnym, wielce pożądana i potrzebna ogromnie instytucja, na powstanie której, ci, co zwykli głębiej we wszystko wglądać oraz wszelkie objawy społeczne pilnie obserwować, cieszyć się z nich lub nad nimi ubolewać, — oddawna już z utęsknieniem czekali.

Rada ta, o ile będzie miała przed sobą nad wyraz wdzięczne pole do działania, o tyle też zadanie jej będzie oibrzynie i trudne. Tuszymy wszakże, iż pozostając pod przewodnictwem Józefa Śliwowskiego, Rada opieki moralnej pomyślnie rozwijać się i skutecznie działać będzie, tem zaś skuteczniej, iż, jak słusznie powiada Niemojewski, „wśród młodzieży naszej obok objawów deprawacji moralnej widzimy rozkwit bohaterstwa, ideału i cnót niezwykłych“.

Nie wątpimy, iż lepsza, szlachetniejsza część młodzieży szkolnej białostockiej, używająca obecnie zasłużonego wypoczynku na tonie przyrody, we swej rodzinnej, wśród ludu oraz swich najbliższych, instytucję powyższą powita z radością i ku urzeczywistnieniu zadań i celów jej w miarę sił i środków przyczynić się nie ommieszka. Zanim wszakże to się stanie, chcę tu rzec słów kilka o świeżo powstałym w Warszawie pod redakcją M. L. Przyjemskiego i Z. Borkowskiego, piśmie narodowym młodzieży szkolnej „Głos Młodzieży“.

Jako motto pierwszego numeru tego pisma, który w tej chwili właśnie mam przed sobą, posłużyły słowa Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego: „Ongi Legjony nasze wyrzute miały na szablach słowa „Honor i Ojczyzna“. I ty, młodzieży polska, zapisz sobie to hasło w twem sercu. Miej zawsze w pamięci, że Ojczyzna nie potrzebuje i nie uznaje innej służby jak tylko opartą na poczuciu sprawiedliwości, na zasadach uczciwości i honoru“.

W artykule wstępnym pod tytułem „Nasze zamiary“, Redakcja „Głosu Młodzieży“ powiada: „Przystępujemy do pracy w duchu narodowym wśród naszych kolegów, na terenie szkół średnich. Celem naszym jest wychowywanie samych siebie na dobrych Polaków obywateli, na których w przyszłości oprzeć by się mogła nasza Zmartwychwstała Ojczyzna“.

„Z ukochaniami sprawy narodowej wypływa nasz czynny do niej stosunek i chcemy się przygotować do służby publicznej na dobrych obywateli: gorliwych i pożytecznych pracowników“, czytają

my w tej se odezwie od Redakcji.

Na ważnym miejscu, pisze na koniec Redakcja „Głosu Młodzieży”, stawiając sprawę doskonalenia się etycznego młodzieży, oczekując od niej gwarancji i obrony przeciwko rozkładowym prądom kosmopolitycznym i obojętności dla idei narodowej.

Gdy więc, dla tych z młodzieży białostockiej, którzy z rozumnie i szlachetnie splanowanym i dzielnie redagowaniem piśmem tem, nie są jeszcze znajomi, podam nagłówki reszty artykułów i numeru, uczynię to, by zachęcić ich do nabywania pożytecznego wydawnictwa tego, kosztującego tylko 1 markę zaedwie, tyle zaś budzącego myśli głębszych, tak podniosłe propagujące idee.

Otóż w numerze pierwszym „Głosu Młodzieży” znajdujemy pomiędzy innymi następujące prace: „Nowe życie”; „Demokratyzm a socjalizm”; „Kartka z historii szkolnictwa” (pod adresem Ministerstwa Oświaty); „O braku poszanowania praw między młodzieżą szkolną”; „Sztuka a nasz wiek”; „Młodzież”; „Sztuka” itp.

Słowem, temata żywe, aktualne, opracowane umiejętnie i ciekawie. Czyż przeto mam raz jeszcze zalecać czytanie „Głosu Młodzieży” dzielnym synom, uroczym córkom naszym?

Pochlebiam sobie, rozumieją to sami.

## Czy to prawda?

Krają po mieście pogłoski. W historycznym pałacu Branickich byli różni władcy — rządili się, jak stare gęsi. Dzisiaj, chwala Bogu, historyczna posiadłość przeszła w ręce prawowitego gospodarza.

Ale krają pogłoski, że ogród pałacowy wydzierzawiono... żydom. Jeżeli tak jest, to pewnie skutki traktatu... z ententą... Polakowi ogrodnikowi odmówiono wydzierzawiono żydam, chyba dla tego, by ich przyuczyć do pracy na roli.

Możeby hrabia Krasicki, który podobno jest generalnym dzierżawcą posiadłości pałacowej, i pan Bzura, który administruje posiadłość, a może i jeszcze ktośkolwiek zechcą wyjaśnić sprawę, by położyć kres pogłoskom i zadać kłam domniemanom. My bo dotychczas nie wierzymy, że pogłoski te mają jakąkolwiek realną podstawę.

## Z miasta.

### Święto francuskie.

Na zaproszenie, otrzymane od prezydenta miasta p. Puchalskiego wczoraj o g. 6 wieczorem zgromadzili się w lokalu magistratu przedstawiciele różnych polskich i żydowskich instytucji oraz prasy, w celu ułożenia programu obchodu święta narodowego francuskiego, przypadającego w dniu 14-go lipca r. b., t. j. w poniedziałek.

Po dłuższych debatach pod przewodnictwem p. Puchalskiego uchwalono wysłać adres do rządu francuskiego za pośrednictwem

ambasadora francuskiego w Warszawie.

O zredagowanie adresu uproszono p. p. starostę Szymańskiego i d-ra Ostromeckiego.

Następnie p. Hefner zgłosił wniosek o nadaniu jednej z ul. naszego miasta nazwy: „ulica 14 lipca”; p. Puchalski zaznaczył, że w takim razie trzeba będzie utworzyć ulicę „4 lipca” na pamiątkę obchodu święta narodowego amerykańskiego.

Wnioski te ma rozstrzygnąć T. K. M. na najbliższym posiedzeniu.

Uchwalono, ażeby w dniu obchodu t. j. 14 lipca r. b. odprawione zostało o g. 10 zrana w kościele parafialnym nabożeństwo, na którym obecni będą przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz różnych organizacji i instytucji miejskich, nie wyłączając i gminy żydowskiej.

Prócz tego uchwalono wywiesić flagi francuskie, oraz poprosić orkiestrę milicji ludowej, by grała w kościele podczas nabożeństwa i na rynku Kościuszki.

### Komisja rozjemcza.

Informują iż w najbliższych dniach w naszym mieście ma zorganizować się komisja z 6 członków, mianowicie: 3 członków ze Związku Włóknistego oraz 3 członków ze związku „Internacjonalnego” w celu rozstrzygnięcia konfliktów pomiędzy robotnikami chrześcijańskimi i żydowskimi.

### Przykra omyłka.

We wzmiance „Wołające o pomstę”, zamieszczonej w Nr 78 „Dziennika Białostockiego” mowa jest o właścicielu domu Nr 15 przy ulicy Ogrodowej, a nie o właścicielu domu Nr 13, jak to mylnie zostało wydrukowano. Właścicielowi domu Nr 13 pod względem porządku i czystości nic absolutnie zarzucić nie można.

### 1000 aresztowań.

Od chwili przejęcia od byłych władz niemieckich wydziału policji kryminalnej, to jest od dnia 28 lutego do 11 lipca r. b. aresztowano 1000 osób za różne przestępstwa kryminalne.

### Wyjazd komisarza.

Wczoraj o g. 3 p.p. Komisarz rządu polskiego na miasto Białystok p. N. Cydzik wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

### Drogi „kufelek”.

Onegdaj małżonkowie Siedleccy zaszli do piwiarni Jana Zabelana przy ul. Artyleryjskiej na „kufelek”.

Po wypiciu, nie mając drobnych „ostówek”, dali właścicielowi 250 rb. rs. z tym warunkiem, że nazajutrz przyjdzie po nie Siedlecki, a wzmian ich zapłaci „ostówkami”.

Ody S. nazajutrz zgłosił się po pieniądze Z. nie chciał mu ich oddać, twierdząc, że żadnych pieniędzy od S. nie brał.

W tej sprawie wdrożono śledztwo.

### Kradzież w wagonie.

Jadącemu z Wilna do Warszawy p. L. Beteńskiemu nieznanymi sprawcy skradli paszport, przepustkę oraz inne dokumenty.

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o wydrukowanie w gazecie co następuje:

W Nr 77 z dn. 10 b. m. w „Dzienniku Białostockim” w dziale „Z miasta” pomieszczono wzmiankę pod tytułem: „Interes na drzewie”, w której powiedziiano, że jakoby Towarzystwo Przemysłowców, otrzymawszy pozwolenie na dostawę do Białegostoku 50 wagonów drzewa opałowego z lasu Hajnówka, powierzyło dostawę wspomnianego drzewa niejakiemu ekspedytorowi Krugmanowi, który dostarczył jeszcze kilka wagonów drzewa ponad wymienioną ilość i, nie płacąc podatku miejskiego za przywóz, spekuluje nadwyżką drzewa.

Wskutek powyższego Zarząd Towarzystwa Przemysłowców Obwodu Białostockiego uważa za obowiązek swój zawiadomić:

1) Dostawy zakupionego przezeń drzewa Zarząd nigdy nie po-

### Zuchwała kradzież

D. 10 lipca o godz. 12 w poł. Zofia Drabińska, zamieszkała przy ul. Poznańskiej 10, zmieniła w Banku Ryskim (ul. Warszawska) 100 rb. carskie, za które otrzymała 110 mk. Wychodząc na ulicę trzymała pieniądze wraz z paszportem swoim i męża Bolesława Drabińskiego w ręku.

Naraz przyskoczył do niej nieznany chłopiec lat 14, porwał to wszystko z ręki i umknął bezkarnie.



wierzał ekspedytorowi Krugmanowi, z którym nic nie ma wspólnego. Dostawcami Towarzystwa są pp. Kotowicz i Kagan.

2) Podatek miejski za przywiezione drzewo wnoszą nie wymienieni pp. Kotowicz i Kagan, lecz sam Zarząd Towarzystwa, który ma z tego powodu swoją umowę i swoje rachunki z Magistratem m. Białegostoku.

3) Drzewo zakupione przez Zarząd rozdziela się pod ścisłą kontrolą pomiędzy wszystkich członków Towarzystwa.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowców Obwodu Białostockiego.

Wice-prezes R. Wieczorek.

Sekretarz (podpis nieczytelny).

Dopisek Redakcji. Fakt podany we wzmiance: „Interes na drzewie” miał miejsce, o czym świadczy protokół w Magistracie. Krugman jest dostawcą Elektryczni.

**Kawaler** poszukuje pokoju umeblowanego; może być nieduży. Oferty w administr. „Dziennika” dla S. B.

W dniu 10 b. m. na ulicy Kilińskiego **skradziono z kieszeni portfela**, w którym oprócz gotówki były pamiątkowe fotografie, książeczki żywnościowe, oraz 2 paszporty: rosyjski i niemiecki wydane na imię Lucyny Tworowskiej. W danym razie chodzi o dokumenty i fotografie, — pieniądze zwracający — na Monopoliową Nr. 12 może zatrzymać jako nagrodę.

## Licytacja.

Komornik Sądowy w Białymstoku na miasto i powiat, zamieszkały przy ulicy Gimnazjalnej 5, na zasadzie 1030 art. Ust. post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1919 roku od godziny 10-ej zrana we wsi Turośnia Dolna gm. Juchnowieckiej odbędzie się sprzedaż przez licytację klaczy ze zrebnięciem, należącej do Michała Gerastima ocenionych na 2000 marek.

# KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiekcza i usuwa bez bólu Cholekinaza H. Niemojewskiego.

**Ataki w zupełności ustają.** Ból w bokach i dołku podsercowym [gdzie schodzą się żebra]. Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna. Gorycz i kwas w ustach. Odhijanie gazami. Wądca i burczenie. W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie lewej — w pasie — krzyżu i slega aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcia na kiszki stalcowe. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej [na przestrzał]. Niekiedy wymioty żółcia, drzeszcze, zimne poty, kółtaczka.

**OBJAWY (początkowe).** Ból w bokach i dołku podsercowym lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odhijanie gazami. Wądca i burczenie. W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie lewej — w pasie — krzyżu i slega aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcia na kiszki stalcowe. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej [na przestrzał]. Niekiedy wymioty żółcia, drzeszcze, zimne poty, kółtaczka.

**OBJAWY (podczas ataku).** Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcia na kiszki stalcowe. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej [na przestrzał]. Niekiedy wymioty żółcia, drzeszcze, zimne poty, kółtaczka.

Blizszych informacji udziela Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.